

Rośnie napięcie między Moskwą a Ankarą

8 grudnia 2015

Żadne państwo nie ma prawa do działań, jakich podjęła Turcja przeciwko rosyjskiemu Su-24: w żadnym stopniu nie zagrażał temu państwu – oznajmił stały przedstawiciel Rosji przy NATO Aleksander Gruszko podczas telekonferencji Moskwa-Bruksela, zorganizowanej przez agencję Rossiya Segodnya. „Z drugiej strony, oczywiście byliśmy bardzo rozczarowani tym, że po tym jak zebraliśmy się pierwszy raz na posiedzeniu na szczycie przedstawicieli, NATO nie dało zasadniczej oceny tej przestępczej akcji strony tureckiej. Co by się nie mówiło o okolicznościach zdarzenia, żadne państwo nie ma prawa do podejmowania działań, które zostały podjęte wobec naszego samolotu” – podkreślił stały przedstawiciel. „Ani do rozkazu likwidacji, gdy nasz samolot znajdował się w przestrzeni powietrznej Syrii i kiedy wszyscy, w tym Turcja, wiedzieli, że nie mógł stwarzać żadnego zagrożenia dla tureckich interesów” – powiedział.[SN]

Od czasu strącenia rosyjskiego bombowca przez turecki reżim stosunki pomiędzy oboma krajami ulegają ustawicznemu zaostrzeniu. Władze Federacji Rosyjskiej szczęśliwie nie zdecydowały się na odwet militarny i tym samym ryzyko gigantycznej wojny NATO-Rosja, które zaryzykował w swym obłędzie Recep Erdogan, nie zmaterializowało się. Póki co, retorsje mają wymiar głównie ekonomiczny, ale pojawiające się coraz częściej symboliczne gesty napawają coraz większym niepokojem.[S]

Do kolejnego wzrostu napięcia doszło piątego grudnia we wczesnych godzinach porannych. Turecki portal „Hurriyet Daily News” oraz tamtejsza telewizja doniosły o cokolwiek prowokacyjnej przeprawie rosyjskiego okrętu wojennego noszącego imię bohatera radzieckiej marynarki wojennej –

Cezara Kunikowa – przez cieśninę bosforską. Z ujawnionego przez telewizję materiału wideo wynika, że podczas manewru na pokładzie okrętu znajdował się przynajmniej jeden żołnierz uzbrojony w wyrzutnię rakiet i w pełnej gotowości do użycia broni. Mniej więcej w tym samym czasie (choć tureckie agencje nie potrafią wskazać dokładnej godziny) kilka okrętów należących do krajów NATO odbiło od wybrzeża w Sarayburnu. Według doniesień „Hurriyet Daily News” chodzi o trzy fregaty rakietowe: portugalską F-334 NRP Francisco de Almeida, hiszpańską F-105 ESPS Blas de Lezo i kanadyjską FFG-338 HMCS Winnipeg. Nie ma doniesień, by którykolwiek z wyżej wymienionych okrętów obrał kurs obliczony na konfrontację z rosyjskim desantowcem. Niemniej, media tureckie opisały sytuację jako „groźną”, „konfrontacyjną”, a podjęty przez załogę „Cezara Kunikowa” manewr jako „ewidentną prowokację”. [S]

Frustracja niektórych środowisk politycznych w Rosji i ewidentna wstrzeźliwość Kremla prowadzić muszą do oczywistych wyładowań w innych obszarach niż bezpośrednie militarne starcie. Wydaje się, że tego rodzaju gesty ze strony rosyjskich sił zbrojnych rozłokowanych w regionie będą się powtarzały. Wato także mieć na względzie ostre zmiany w atmosferze politycznej w Rosji. Nastroje rewanżystowskie, włącznie z ich najbardziej absurdalnymi formami, szybko przebiły się do opinii publicznej. Z ochotą podjęli je politycy uchodzący wprawdzie za komentatorów-figlarzy, ale jednak funkcjonujący w oficjalnym nurcie, często zapraszani przez media. Całkiem niedawno, właśnie na kanwie konfliktu z Turcją, znów wypłynął Władimir Żyrinowski, lider nacjonalistycznej partii LDPR, trzeciej w rosyjskim parlamencie. Jak donosi ukraiński portal Korrespondent, szef – o ironio – Liberalnych Demokratów stwierdzić miał podczas jednej z debat w Dumie: „Istambuł to bardzo łatwy cel. Wystarczy jedno uderzenie jądrowe w Cieśninę Bosfor. Wywołana nim fala osiągnęłaby 10-15 metrów wysokości i już po chwili nie byłoby w okolicy żadnego dziewięćmilionowego miasta”. [S]

NATO pomoże swoim sojusznikom, w tym Turcji, w rozwoju systemu obrony przeciwlotniczej – oznajmił sekretarz generalny Sojuszu Północnoatlantyckiego Jens Stoltenberg w wywiadzie dla kilku europejskich periodyków – pisze niemiecka gazeta „Die Welt”. Sekretarz generalny NATO podkreślił, że Turcja znajduje się w trudnej sytuacji, ponieważ graniczy z Irakiem i Syrią oraz w większym stopniu niż inni sojusznicy sojuszu ucierpiała z powodu kryzysu na Bliskim Wschodzie. „NATO będzie pomagać w doskonaleniu obrony przeciwlotniczej Turcji. Mieliśmy obecność wojskową (w Turcji) przed incydem z rosyjskim samolotem na granicy z Syrią. Przed Bożym Narodzeniem przyjmujemy pakiet środków dla Turcji” – oznajmił Jens Stoltenberg. Odpowiadając na pytanie o konflikcie między Rosją i Turcją z powodu zestrzelonego przez tureckich wojskowych Su-24, Jens Stoltenberg oznajmił, że „każdy ma prawo do obrony integralności terytorialnej i przestrzeni powietrznej”. [SN]

Straty Turcji z powodu kryzysu w stosunkach z Rosją przy negatywnym rozwoju wydarzeń sięgną miliardów dolarów – oznajmił wicepremier kraju Mehmet Şimşek. „Rosja zawsze była dla nas ważnym partnerem, nie chcemy konfliktów z nią. Jeszcze w pierwszych dniach opracowaliśmy środki walki z kryzysem, wszystkie branże są do niego przygotowane. Przy najgorszym scenariuszu rozwoju kryzysu z Rosją Turcja straci około 9 mld dolarów” – cytuje RIA Novosti oświadczenie Şimşeka w wywiadzie dla telewizji NTV. Podkreślił, że w tym roku turecki eksport do Rosji spadł o 30-40%, o 600 tys. zmniejszyła się liczba rosyjskich turystów, która przyjechała do Turcji a także zmniejszyła się liczba zleceń dla pododdziałów tureckich firm do Rosji. [SN]

Źródła: Strajk.eu, pl.SputnikNews.com

Kompilacja 4 wiadomości: WolneMedia.net